

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr.30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.— Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Żółkiewskim. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kopernika l. 21 w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolf'a.

Treść: O winie i sposobach dochodzenia jego czystości. Wykład dra. M. D' Wąsowicza miany na XV. walnym zgromadzeniu galic. towarzystwa aptekarskiego. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie z 15. walnego zgromadzenia galic. towarz. aptekarskiego. Przestroga napisał M.... Z wydziału galic. towarz. aptekar. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia. — Od Wydawnictwa.

O winie i sposobach dochodzenia jego czystości

przez

dra. Mieczysława Dunina Wąsowicza.

(Wykład miany na XV. walnym Zgromadzeniu gal. towarzystwa aptekarskiego)

Co to jest wino? Napój rozweselający, rozgrzewający, podnoszący siły, częstokroć nektar prawdziwy, w którym troski nasze topić, a w miarę go używszy sił nowych nabierać zwykliśmy.

Gdzież ojczyzna krzewu, nektar ten wydającego? To już nieco trudniej orzec. Zda mnie się, iż wszędzie tam, gdzie on istnieć a jego owoce dojrzewać mogą, bo to tylko ręka ludzka, ręka hodowcy doprowadza go do tego uszlachetnienia, iż w umiarkowanych okolicach z gron jego otrzymać można owe tak przednie a tak drogie soki pospolicie winem zwane, podczas gdy niepielęgnowany, dziki w krajach na południe położonych, jak nad morzem kaspijskiem w Armenii, Kampanii, na Kaszmirze, Libanie itd. jakkolwiek dorasta grubości wyrosłego mężczyzny i wysokości wcale pokaźnego, wysokiego drzewa, rodząc owoce u nas nieznaney wielkości (bo

nierzadko jedno grono waży sześć a nawet i więcej kilogramów), to przecież ani smak tych gron ani wino z nich otrzymane nawet w przybliżeniu nie mogą iść w zawody z znanymi nam wszystkim Tokajem, Rauenthal'erm lub Liebfrauenmilch'em.

Winorośl pospolita (*Vitis Labrusca* Lin. s. *silvestris* Gmel. seu *vinifera* L.) u naszych starych autorów zazwyczaj „Macicą winną“ zwana roślina, rośnie dziko na Wschodzie, zdiczała często po lasach nadreńskich a hodowana na różne rozmiary prawie wszędzie aż po 50° geograf. szerokości, o ile w przybliżeniu policzyć można przeszło w 1000 odmianach. Jest to krzew z wiosną nader pełen soku wodnistego, widlasto-wąsaty, pący się, z korzeniem grubym, głęboko w ziemię wrastającym, z łodygą jak już powyżej rzekliśmy, niekiedy bardzo grubą, z liśćmi naprzemianległymi, długoogónkowymi, różnej wielkości i ubarwieniu (zależnie od sposobu uprawy, klimatu itd.) z kwiatkami drobnymi zazwyczaj obupłciowymi słabej ale nader miłej, prawie rezedowej woni, z jagodami w gronach, często nader zbitych, zwykle dwupestkowymi (czasami zupełnie płonnymi) ale za to z mięszem bardzo soczystym, smacznym a niekiedy i bardzo wonnym, barwy, wielkości, postaci i smaku bardzo rozmaitych; kwitnie zazwyczaj w maju i czerwcu.

I w naszej ojczyźnie krzew ten bywał hodowany i mieliśmy dawniej własne wina czego dowodem nierzadkie wzmianki po starych kronikach oraz liczne w cichych zachyłkach wystawione na wpływ promieni słonecznych często napotykanne miejsca wzgórzyste, które po dziś dzień nazwy winnic zachowały.

Uprawianą bywa więc winorośl w całym świecie i to od niepamiętnych czasów. Czas atoli kiedy właściwie ludzie wino poznali absolutnie nie da się oznaczyć. Zdaje się, że znajomość wina datuje się od czasu pierwszych ludzi. W piśmie świętym w księgach Mojżeszowych „Genesis rodz. 9“ wyraźnie czytamy: „Tedy Noe począł uprawiać ziemię i nasadził winnicę. Potem pił wino, a upiwszy się odkrył się w namiocie swoim“. Sądząc z pisma świętego pierwsi więc ludzie już umieli robić wino, a u żydów miało ono obszerne zastosowanie. W ustawie około Nazareczyków Mojżeszowe, Numeri. rozdr. 6. bowiem powiedziano: „Oj wina i mocnego napoju wstrzymywać się będzie, octu z wina i octu z mocnego napoju pić nie będzie i wszystkiego co się z jagód wytłacza nie będzie pił, także jagód winnych świeżych ani suchych jeść nie będzie. Po wszystkie dni Nazareystwa swego ze wszystkiego co wyrasta z macicy winnej, od ziarnka aż do łupiny, jeść nie będzie“.

Najnowsze źródła naukowe opierając się na starych chińskich kronikach, względnie napisach i t. d. przypisują zasługę rozpowszechnienia hodowli krzewu winnego jednemu z władców chińskich z czasów na wpół mitycznych nazwiskiem Foh-hi, który miał panować 3000 lat przed narodzeniem Chrystusa Pana. Dokładniejszą datę znachodzimy w ennym dziele Welles Williams'a T. II. str. 75*), Tudichum jeden z najstarszych chińskich pisarzy powiada, że w r. 1120 przed Chrystusem w Chinach już dokładnie wiadano „że wino i groźném być może, że podkupuje cnotę, wywołuje rebelije, dobrobyt niszczy, ba jest przyczyną upadku mniejszych państw“.

Z tego to powodu wynalazcę tak zwanego „ryżowego wina“ napoju upajającego, który o wiele później w różnych krajach wrzekomo wynalezionym i arakiem nazwanym został, wygnano z granic państwa niebieskiego.

Widzimy więc znowu, że Chińczycy o wiele wcześniej niżli my (tak samo jak papier, porcelanę, proch strzelniczy, kompas itd.) znali i umieli wyrabiać wino, ba wiedzieli już dobrze jakie skutki wywiera nadmiarowe użycie tego napoju.

Mimo to było, jest i będzie wino, najszlachetniejszym inajprzedejniejszym z wszystkich trunków, było, jest i będzie niesłychanie ważnym i prawdziwie dzielnym lekiem, znakomitym środkiem wzmacniającym tak dla schorzałych jak i zdrowych, „ono pociesza serce człowiecze i czyni oblicze jego lśnięćm“, powiada pismo św. a poeta twierdzi, że

Czy to w domu, czy w podróży,
Ranna czy wieczorna pora,
Wino zawsze zdrowiu służy,
Jam to słyszał od doktora.

(D. c. n.).

*) Obacz. Pharm Hdsbl. Bunzlau 1882. Nr. 10. str. 19.

Sprawy zawodu aptécarskiego.

S p r a w o z d a n i e

z 15. walnego zgromadzenia gal. towarzystwa aptécarskiego odbytego dnia 30. stycznia b. r. w lokalnościach szkoły farmaceutycznej we Lwowie.

Członków obecnych 34. Przewodniczy p. A. Mussil. W zastępstwie sekretarza dzierży pióro p. Szymon Kajetanowicz.

Przewodniczący uprosiwszy na drugiego sekretarza p. dra Wąsowicza zagał posiedzenie o godzinie 7. następującą przemową :

Szanowni koledzy !

Po raz 3 mając ten zaszczyt zagać posiedzenie witam Pa-nów tak w swoim jak i wydziału imieniu. Rok ubiegły nie nastre-czył na pozór wiele zajęć i sposobności do skutecznego działania na zewnątrz, jednak już sama administracja tak rozgałęzionego towarzystwa dawała kilku członkom wydziału znaczne zajęcie. Majątek też towarzystwa dzięki staraniom p. skarbnika wzrósł i w tym roku dość znacznie. Czynności wydziału skreśli nam w kró-tkości p sekretarz, a ja nadmienić tylko muszę, że coraz bliżej jesteśmy urzeczywistnienia wydania tak wyczekiwanego podręcz-nika dla naszych uczni.

W końcu donoszę, że przez śmierć opuściło kilku członków grono nasze a mianowicie śp. Ignacy Łukaszewicz członek hono-rowy, a dalej Hieronim Tarczyński i January Mieczkowski, a przyjętym zwyczajem uczcijmy ich pamięć przez powstanie z miejsc.

Wedle właśnie otrzymanego listu Wp. F. Gralewskiego, pre-zesa gremijum krak. muszę szan. Zgromadzeniu zakomunikować przesłane przez tegoż pozdrowienie i życzenia jak najlepszego rozwoju i powodzenia naszemu Towarzystwu.

Poczem p. przewodniczący udziela głosu p. drwi Wąsowi-czowi, który mówi: „O winie i sposobach dochodzenia jego czystości“. Wykład ten wydrukujemy w całości w na-szém Czasopiśmie, zanotowując na tém miejscu tylko, że zgroma-dzeni podziękowali szan. prelegentowi przez powstanie.

Z porządku dziennego następuje odczytanie protokołu z osta-tniego walnego Zgromadzenia, z powodu jeduak, że takowy jest z Czasopisma znanym, walne Zgromadzenie uwalnia sekretarza od tego.

W zastępstwie sekretarza odczytuje p. dr. Wąsowicz :

S p r a w o z d a n i e

z czynności wydziału w roku 1882.

Czyniąc zadość obowiązkowi objętemu statutem ustępujący dziś wydział ma zaszczyt przedłożyć szanownemu Zgromadzeniu w streszczeniu sprawozdanie z dorocznych swoich czynności.

Szereg odbytych pod przewodnictwem W. Pana Adolfa Mussila 10. posiedzeń zwyczajnych i jednego nadzwyczajnego rozpoczął wydział ukonstytuowaniem się, którego wynik z sprawozdań w Czasopiśmie ogłaszanych szan. Zgromadzeniu jest wiadomym.

Trudném byłoby stanowisko wydziału, gdyby tyle zasłużony około dobra towarzystwa naszego, skarbnik W. Pan Z. Ruker nie przyjął był i w roku ubiegłym uciążliwego tego obowiązku. Do tego oświadczenia i podziękowania p. Z. Rukerowi wobec szan. Zgromadzenia ustępujący dziś wydział czuje się zobowiązanym tém bardziej, że i w tym roku pomimo nadzwyczajnych wydatków majątek towarzystwa powiększył się znacznie tak, że śmiało pomysłnym nazwać go można.

Natomiast z boleścią wspomnieć nam wypada, że Wny profesor dr. Radziszewski z powodu pracy, jaką jest obciążony złożył odpowiedzialność za redakcję Czasopisma, którą objął Wny dr. M. Duuin Wąsowicz. Wydział nie zaniedbał przy tej sposobności złożyć Wmu prof. Radziszewskiemu pisemne podziękowanie za życzliwość tylekroć okazaną towarzystwu aptékarowskiemu.

Również rozstać musieliśmy się z dawnym lokalem towarzystwa przez miasto na szkołę zakupionym, a chociaż lokal, który obecnie zajmujemy mniej jest wygodnym, nie pozostało wydziałowi nic innego, jak tylko zastosować się do trudnych okoliczności, ażeby za mierną cenę pozostać w śródmieściu.

W ubiegłym roku wykonał wydział uchwałę walnego Zgromadzenia i stosownie do brzmienia art. 17. statutu zakupił z funduszów i na własność towarzystwa kasę ogniotrwałą, w której złożone zostały wszystkie walory towarzystwa.

Przez ostatnie walne Zgromadzenie uchwalony statut został po zatwierdzeniu tegoż przez Wys. s. k. Namiestnictwo wydrukowany i wszystkim członkom tow. apt. rozesłany.

Pojmując doniosłość uzyskania nowej ustawy aptékarskiej wydział już z początkiem ubiegłego roku wziął inicjatywę w tej sprawie i w myśl równobrzmiących uchwał gremijum i towarzystwa aptékarckiego zaprosił członków komisji z łona gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej do wspólnych obrad nad projektem do nowej ustawy. Niestety nadesłał przewodniczący gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej Wny dr. Karol Miklasch oświadczenie, że gremijum jako takie w obradach nad projektem do nowej ustawy aptékarskiej wspólnie z towarzystwem udziału brać nie może, gremijum bowiem w tym względzie zadanie swoje spełniło, i jeszcze w r. 1876 na wiecu przełożonych gremijalnych we Wiedniu zgodziło się przez usta swoich przedstawicieli na powyższe podówczas uchwały.

W tém trudném położeniu wydział udał się do WPP. Waldheima i Hella przełożonych gremijum aptékarckiego we Wiedniu i towarzystwa farmaceutycznego austriackiego z uprzejmém zapytaniem, jak sprawa ta po upływie 6. lat stoi i co w tej kwestyi czynić nam wypada? Odpowiedzi były prawie jednobrzmiące i obie zgadzały się w tém, że nowy projekt ze strony galic. tow. apték.

nowe sprowadzi zamieszanie w tej sprawie, której ostatecznemu załatwieniu chyba tylko powtórny wiec przełożonych gremijalnych Przedlitawii mógłby dopomóc. Jak wielką prawdę zawierały te odpowiedzi pp. Hella & Waidheima i jak trudnemi do przeprowadzenia są sprawy reformy w Przedlitawii najlepiej ilustruje fakt, że nawet zespolone usiłowania przełożonych gremijalnych i usiłowania dwóch największych korporacji aptekarskich w Austrii nie ukazały nam dotąd choćby tylko w oddali kraju obiecanego, gdyż po 6. latach wspólnych zabiegów dziś jeszcze nie mamy projektu do nowej ustawy, która zadowolniłaby ogół zawodu naszego.

Sprawę podręcznika dla uczniów farmacyi sprowadził ustępujący dziś wydział na właściwe tory, tak, że już wkrótce dzieło to upragnione wychodzić zacznie w zeszytach miesięcznych. Ocena pojedynczych działów tego podręcznika przez Wnych profesorów dra Radziszewskiego i dra Wróblewskiego wypadła bardzo pomyślnie na korzyść wielce szanownego autora, który sam będąc aptekarzem i jako profesor szkoły farmaceutycznej najlepiej pojął formę, w jaką wypadła ująć całość wiedzy dla uczeni farmacyi potrzebnej.

Na zjeździe lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze, gal. tow. aptek. reprezentowanem było przez Wgo dra Wąsowicza, o czem Czasopismo nasze w swoim czasie doniosło.

Artykuł 3. nowego statutu posłużył Wydziałowi za podstawę do mianowania członkami korespondentami galic. towarz. aptek. następujących mężów nauki; farmacyi zasłużonych:

1. Wgo prof dra Ernesta Bandrowskiego,
2. „ K. Orłowskiego mag. farmacyi i asystenta instytutu rolniczo przemysłowego w Puławach.
3. Wgo M. L. Dobrowolskiego mag. farmacyi i korespondenta do Czasopisma naszego.

Największą czynność rozwinał ustępujący dziś wydział w kole administracyjnem, załatwiając bieżące sprawy z spokojem i bez ostentacyi na korzyść członków towarzystwa i powodując się w każdym wypadku koleżeńskością i ludzkością dla byłych członków zawodu. Tą zespoloną i spokojną pracą około dobra towarzystwa poszczycić się może wydział o tyle, o ile wszystko to, co niegdyś nazywano zasługą, stało się dziś świętym obowiązkiem wydziału.

W ubiegłym roku udzielał wydział pożyczki zarówno aptekarzom jako téż i słuchaczom studyjów farmaceutycznych na wszechnicy, nie odmawiał prośbom członków o chwilowe wsparcia, wspierał nieczłonków towarzystwa z funduszu przez walne zgromadzenie na ten cel przeznaczonego a wreszcie złożył do grobu zwłoki weterana farmacyi śp. W. Poźniewicza. Wszelkim żądaniom i zażaleniom szanownych członków towarzystwa wydział w każdym wypadku zadość czynił, o ile to tylko być mogło.

W szkole farmaceutycznej pod umiętnym kierownictwem Wgo dra Wąsowicza odbywają się stale wykłady chemii i botaniki dla uczniów farmacyi; biblioteka towarzystwa aptekarskiego i

w tym roku zwiększona, została kompletnie uporządkowaną, a zbiory farmakognostyczne jakkolwiek nieznacznie lecz stale się uzupełniają.

Nowych członków przybyło w roku ubiegłym 20., tak, że towarzystwo nasze liczy obecnie członków 240.

Rok przeto ubiegły nie przeszedł w historii istnienia towarzystwa aptekarskiego bez śladu, owszem postępek i pomyślnością zarysował się na tle naszego rozwoju, jakkolwiek bowiem zabiegi wydziału w sprawie reformy rozbiły się o niezwalczone trudności, toć przecie ta cicha ale wytrwała działalność wydziału z każdym rokiem stawia towarzystwo aptekarskie bliżej zamierzonego celu i zaznacza przyszłemu wydziałowi drogę do obfitszej z plonu pracy.

Do tego sprawozdania dodaje dr. Wasowicz, że byli słuchacze 2go roku farmacyi w tutejszej c. k. Wszechnicy złożyli na jego ręce 29 złr. na uzupełnienie zbiorów farmakognostycznych szkoły dla uczni założonej przez Towarzystwo i Gremijum aptekarskie.

Następnie zostaje odczytaną nadesłaną przez dr. Radziszewskiego co do działu chemii, zaś dr. Wróblewskiego (profesora fizyki na wszechnicy krakowskiej) co do działu fizyki ocena dzieła na wydać się mający podręcznik dla uczni. Ocena tych dzieł wypadła bardzo podchlebnie dla autora. Następuje sprawozdanie kasowe, które p. Rucker jako skarbnik odczytuje :

Dochód :

Saldo z dnia 17. grudnia 1881	1963 złr. 22 ct
Za sprzedanychzłr. 7200, 6% renty węg.	8460 zł — ct.
Z majątku byłego gremijum lwowskiego	216 " — "
Kupon za pół roku	36 " 72 "
Agio 16%	36 " — "
	8748 zł. 72 ct.

Kupiono natomiast :

Zł. 10.000 4% renty węg.	8433 zł. 50 ct.
Kupon	35 " 66 " 8467 zł. 16 ct. 281 zł 56 ct.
4 kupony z losu z r. 1860	8 " — "
Kupony z majątku b. gremijum z d. 1. l. 1882	234 " 32 "
" " " " 1. st. 1883	234 " 32 "
Kopony z losów	4 " — " 762 20
Odsetki z pap. wart. towarzystwa apt.	25 zł. — "
" z książeczek kasy oszczędności	183 " 55 " 208 55
Wkładki na ręce a) skarbnika	65 zł. 60 ct.
b) sekretarza	740 " 10 " 805 70
Za stręczenie kondycyi przez p. Kajetanowicza	32 zł. — "
5% od p. Laskowskiego ze sprzedaży pud.	24 " 12 " 56 12

Od dłużników a) od 18 kol. aptékarzy .	3369 zł. 98 ct.
b) od 1 kol. apték. odsetki .	20 " — "
c) od 22 kol. b. słuch. kursu .	774 " 56 "
d) od 1 kol. b. sł. odsetki .	14 " 55 " 4179.09
	<u>7974.88</u>

Rozchód.

Wypożyczono w myśl §. 20. 3 kol. właśc. apték .	900 zł. — ct.
" " §. 5 kol. słuch. kursu .	410 " — "
Wsparcie 4 farmaceutom w myśl §. 32. .	58 " — "
Pokryty niedobór czasopisma z r. 1882 .	140 " 75 "
Reszta niedoboru z kalendarzyka z r. 1882 .	38 " 56 "
Zaliczka na rachunek wydawn. kalend. na r. 1883 .	50 " — "
Zaliczka za ocenienie działu chemii podręcznika .	100 " — "
Subwencyja dla szkoły i laboratorium .	500 " — "
Ogniotrwała kasa .	138 " 96 "
Adwokatowi za rok 1881 .	32 " 17 "
Wydatki pogrzeb. śp. Poźniewicza .	36 " 24 "
Druk statutu .	19 " 20 "
Wydatki przez p. sekretarza na kwitariusz. koperty, stampigle, pieczętki itd. .	26 " 40 "
Wydatki przez p. sekretarza na portoryjum .	4 " 25 "
" " skarbnika na portoryjum .	2 " 5 "
Woźnemu kołędą za 1882 i 1883 .	20 " — "
	<u>2476 zł. 58 ct.</u>

W gotówce:

a) w książ. wzajem. kredytu .	5223 zł. 10 ct.
b) w monecie .	275 " 20 " 5498 zł. 30 ct.
	<u>7974 zł. 88 ct.</u>

Majątek towarzystwa z d. 31. grudnia 1882.

Saldo w gotówce .	275 zł. 10 ct.
Z książ. towarzystwa wzajemnego kredytu .	5223 " 10 "
U papier. wartość. .	600 " — "
U dłużników a) u 14 właśc. apték (prócz odsetek. .	2468 " 98 "
b) u 2 wł. apték tylko odsetki .	105 " 12 "
c) u 40 kol. słuch. kursu .	4321 " 34 "
d) u 2 kol. słuch. kursu odsetki .	21 " 96 "
e) u 2 kol. pożyczka w myśl §. 19 .	50 " — "
	<u>13065 zł. 70 ct.</u>
Dnia 14. grudnia 1881 wynosił .	12124 " 76 "
Powiększył się o .	<u>940 zł. 94 ct.</u>

Po odczytaniu interpeluje p. Krzyżanowski co do ulokowania kapitału w książeczkach Tow. wzajemnego kredytu i stawia wniosek by takowy wycofać a umieścić w książeczkach kasy oszczędności, na co p. Rucker odpowiada, że p. Krzyżanowski zasiadając w wydziale mógł tam odpowiedni wniosek postawić. Pan Blumenfeld twierdzi, że lokowanie pieniędzy nie należy do wal-

nego Zgromadzenia lecz do wydziału, na co mu p. Krzyżanowski odpowiada, że wydział jest tylko wykonawcą tego co mu walne Zgromadzenie poleci ma prawo więc ono rozporządzać gdzie i jak lokować swój kapitały.

Sprawozdanie kasowe z Czasopisma apték. za rok 1882:

Przychód.

Z prenumeraty i za anonsy	951	złr.	79	ct.
Zwrot za odbitki gremijalne	3	"	—	"
Zaliczka z kasy towarzystwa	140	"	75	"
Razem	1095	złr.	44	ct.

Rozchód.

Druk Czasopisma	510	"	70	"
Redakcyjja	397	"	10	"
Ekspedycyjja Czasopisma	107	"	93	"
Czasopisma dla redakcyi	27	"	60	"
Portoryjja i karty zaliczkowe	18	"	75	"
Anons w Przewodniku	6	"	—	"
Oprawa roczników	2	"	50	"
Koszta księgarni	1	"	38	"
Zwrot do kasy towarzystwa	23	"	48	"
Razem	1095	złr.	44	ct.

Sprawozdanie kasowe z 5. (1882) rocznika kalendarza:

Przychód.

Ze sprzedaży kalendarzy	238	złr.	48	ct.
Za inseraty	65	"	28	"
Zaliczka z kasy towarzystwa	138	"	56	"
Razem	442	złr.	32	ct.

Rozchód.

Druk kalendarzy	228	"	70	"
Oprawa kalendarzy	67	"	50	"
Portoryjja	9	"	62	"
Książka dla administracyi	—	"	75	"
Remuneracyja redakcyi	50	"	—	"
Wydano przez redakcyję	49	"	27	"
Sztanca na okładki	6	"	50	"
Zwrot do kasy towarzystwa	29	"	98	"
Razem	442	złr.	32	ct.

Sprawozdanie kasowe ze zarządu szkoły farmaceutycznej i pracowni chemicznej:

Dochody.

Saldo na rok 1882	535	złr.	4	ct.
Subwencyja towarzystwa aptécarskiego	500	"	—	"
Taksy od 22 uczniów	220	"	—	"

Za 11 analiz	44 złr. — ct.
Odsetki od 501 złr. 19 ct.	31 „ 19 „
Razem	1320 złr. 23 ct.

Rozchody.

Czynsz	391 „ 10 „
Za kierownictwo szkoły	300 „ — „
50% z analiz	22 „ — „
Oświetlenie gazowe	26 „ 94 „
Nafta	1 „ 92 „
Woźnemu	120 „ — „
„ na drobne wydatki	6 „ 10 „
Koszta przeprowadzenia	10 „ 40 „
Książki	25 „ 29 „
Za oprawę książek	9 „ 90 „
Drzewo	33 „ 40 „
Saldo na rok 1883	383 „ 18 „
Razem	1330 złr. 23 ct.

Następnie odczytuje p. Szymon Kajetanowicz sprawozdanie z czynności stręczenia kondycyi, jakoteż z pośrednictwa w kupnie i dzierżawie apték:

	Zgłosiło się	Wyksped. listów	Przychód
Apték do sprzedania	9	13	2
„ „ wydzierżawienia	2	2	—
Poszukiwali apték do kupienia	14	10	4
„ „ „ wydzierżaw.	9	11	—
Miejsć opróżnionych dla uczniów	10	16	2
„ „ „ asystentów	21	38	—
„ „ „ sustentantów	8	11	—
„ „ „ magistrów	10	14	—
Poszukiwali miejsca uczniów	33	40	8
„ „ asystentów	33	54	18
„ „ sustentantów	6	6	—
„ „ magistrów	18	27	6
Razem	173	251	40
Wydano na 160 listów á 5 centów			8

Pozostało czystego dochodu 32 złr.

Następnie odczytuje p. Kajetanowicz wnioski wydziału:

1. Walne zgromadzenie uchwali 100 na wsparcie w nadzwyczajnych wypadkach dla nieczłonków towarz. apték. art. 32 l. g. Wniosek przyjęto bez rozprawy.

2. Walne zgromadzenie uchwali 200 złr. na możliwy niedobór Czasopisma. Wniosek przyjęto bez rozprawy.

3. Walne zgromadzenie umocuje wydział do przeprowadzenia ugody z autorem podręcznika dla uczni.

Po objaśnieniu tej sprawy przez A. Mussila i dr. Wąsowicza że towarzystwo wydając taki podręcznik nietylko że nie traci,

lecz przeciwnie odniesie moralne i materyjalne korzyści wniosek zostaje jednogłośnie przyjętym.

W końcu zostaje odczytany wniosek kol. M. L. Dobrowolskiego w Paryżu.

4. a) Walne zgromadzenie uchwali obesłać kongres farmaceutyczny w Brukseli.

b) Walne zgromadzenie poleci wydziałowi wypracować odpowiednie wnioski, które przez reprezentanta na zjeździe tym postawione być mają. P. Blumenfeld stawia wniosek przyjąć to i z góry już podziękować p. Dobrowolskiemu za jego dobre chęci, co też walne zgromadzenie jednogłośnie uchwala. Po tém zabiera głos p. Gruszecki dzierżawca—aptékarz z Waszkowiec i odwołując na cel towarzystwa dziwi się mocno jak mogła na dniu 5. kwietnia 1882 na 3. posiedzeniu wydziału zapasć podobna uchwała—czyta: „Na umotywowany wniosek skarbnika p. Z. Rukera uchwalił wydział, kapitały towarzystwa lokować w zasadzie tylko na akt notaryjalny, mocą którego pożyczający zobowiązuje się dopełnienia warunków art. 25 statutu objętych, a oprócz tego zgadza się na zapłacenie na rzecz towarzystwa aptécarskiego 4%. Odsetki statutem objęte wraz z obowiązującym odtąd datkiem 4% ma cele towarzystwa pobierane będą z dołu.

Dalej dowodzi w swém przemówieniu że aptékarze na prowincyi, których dość dużo do towarzystwa należy nie wiele korzystają z niego, a jedyną korzyścią jest to, że czasem mogą zaciągnąć pożyczkę. Warunki jednak które wydział uchwalił są za uciążliwe i wnosi walne zgromadzenie raczy uchwałę wydziału z dnia 5. kwietnia 1882 znieść. Po nim zabiera głos p. Blumenfeld i w dłuższej mowie wskazuje niesłuszne postępowanie wydziału, któren zamiast 6% jak statut opiewa pobiera 10% natomiast ale zgadza się w zupełności z żądaniem aktu notaryjalnego.

W nieobecności skarbnika p. Rukera, któren w czasie posiedzenia dla ważnej sprawy wyszedł, zabiera głos przewodniczący p. Mussil i wyświeca to, twierdząc, że towarzystwo pobierając 10% z dołu, daje daleko przystępniejsze warunki swoim dłużnikom, jak gdyby pobierało 6% z góry, biorąc to jeszcze na uwagę, że słuchacze kursu farmaceutycznego płacą tylko 6% i to z dołu.

W tym samym duchu przemawiają jeszcze pp. Krzyżanowski i Kajetanowicz, lecz gdy pomimo tego p. Gruszecki i Blumenfeld obstają przy swoim wniosku i gdy wszczęła się dłuższa dyskusja, stawia p. Krzyżanowski wniosek zamknięcia takowej, któren zostaje przyjętym.

W końcu stawia przewodniczący p. Mussil ze względu, że kwestyje kasowe nie dadzą się dorywczo załatwiać następujący wniosek: Walne zgromadzenie poleci przyszłemu wydziałowi zbadać i odpowiednio załatwienie tej sprawy. Wniosek ten został znaczną większością przyjętym a gdy nikt więcej głosu nie zabiera zawiesza przewodniczący posiedzenie na 10 minut i zarządza wybór prezesa, tegoż zastępcy i wydziału zapraszając na skrutatorów dr. Wąsowicza, Wewiorskiego i Adlera.

Prezesem został obrany: P. Adolf Mussil 23 głosami na 34 głosujących.

Zastępcą: P. Jan Wewiorski 19 głosami na 31 głosujących.

Do wydziału wybrani zostali:

Pp. Ruker 33 głosami na 33 głosujących.

Jabłonowski 32 „ „

Kajetanowicz 29 „ „

Blumenfeld 19 „ „

Bachman 19 „ „

Krzyżanowski 18 „ „

Bugno 18 „ „

Na zastępców wydziałowych zostali wybrani;

Pp. Kochanowski, Geilhofer, Podgórski Józef, Krzykowski.

Do skontrolowania ksiąg wybrani zostali na wniosek p. Kajetanowicza pp. Blumenfeld, Wewiorski i Geilhofter.

Na tém posiedzenie zamknięto o godzinie $\frac{3}{4}$ 10.

W zast. sekr.

S. Kajetanowicz.

Przewodn.

A. Mussil.

Przestroga.

W obec niustającej walki tak ze strony lekarskiej jakoteż po części i aptekarskiej przeciw tak zwanym specyfikom czyli środkom uniwersalnym, osobliwie zaś przeciw tychże anonowaniu i przechwalaniu oraz wymienianiu chorób, przeciw którym działają — nie od rzeczy będzie, jeżeli zwrócimy uwagę kolegów na okoliczność, która już teraz nie przynosi korzyści, a w następstwie stać się może dla większości kolegów źródłem straty a przynajmniej ubytku zysku już i tak niewielkiego przy środkach oficynalnych.

Nie ulega wątpliwości, że prąd przeciw środkom uniwersalnym wystosowany, odniesie choć częściowy skutek, i że sprzedaż tych środków będzie bardziej ograniczoną. W skutek tego środki oficynalne zapewne będą pomnożone, mianowicie wejdą w skład lekospisu niektóre leki złożone, które teraz jako specyfika uchodzą, a zatem receptura właściwa dźwignie się z upadku dotychczasowego.

Cóż jednak z tego, jeżeli nie wszyscy jakby się należało, ale tylko niektórzy sprytniejsi koledzy, zysk z tego zmienionego stanu rzeczy ciągnąć będą, innych zaś nietylko ten zysk minie, ale i

zysk jaki mają przy środkach uniwersalnych, których sprzedaż zabronioną będzie.

Teraz mamy tylko kilka takich środków w lekospisie zawartych, które bardzo wiele kolegów sprowadza od kolegi wiedeńskiego, mianującego się jedynym fabrykantem prawdziwych tych środków i pod jego firmą sprzedaje. Po zaostreniu przepisów co do specyfików i wprowadzeniu w lekospis więcej takich środków znowu jeden lub kilku takich wyzyskiwaczy mianowicie wiedeńskich domenę tę jako swoją zaanektują.

A sami sobie jesteście winni, jeżeli tak jest i będziemy winni, jeżeli tak będzie, tak jak tylko na nas samych spada wina, jeżeli stan aptekarski w ogóle zmalał i nie jest tém, czém był dawniej. Wracając do naszego przedmiotu przytoczę tu jako przykład jeden artykuł dosyć wzięty mianowicie Proszki sajdlickie, środek w lekospisie zawarty i oflcynalny. Cóż się dzieje? Oto nie wiedzieć jakim prawem, kolega taki sprytny wiedeńczyk anonsuje, reklamuje i krzyczy we wszystkich dziennikach, że on jedynie wyrabia prawdziwe proszki sajdlickie, które skutkiem wszystkie inne przewyższają. To jest albo kłamstwem, albo rzeczywiście proszki jego odmienny wywierają skutek przez zmianę składu tychże, jak te, które ściśle według przepisu sporządzane bywają. W takim razie jednak czyn jego jest karygodnym, gdyż powinien się ściśle trzymać przepisów w lekospisie zawartych.

Mniejsza jednak o to, ale przypatrzmy się jego anonsom i reklamom, to znajdziemy, że przeważna część aptekarzy w Austrii proszki jego na składzie utrzymuje i pod jego firmą sprzedaje, zrzekając się tym sposobem zysku wynikającego ze sprzedaży proszków sajdlickich własnego wyrobu. Jest to testimonium paupertatis, które sami sobie wystawiają.

Tamę położyć takiemu wyzyskiwaniu i obalamuceniu publiczności i lekceważeniu kolegów, chociaż ci sami pomocną rękę mu podają, staje się powinnością, a dla wszystkich kolegów prawie warunkiem bytu i jest bardzo łatwo do przeprowadzenia.

Gdyby żaden z kolegów proszków tych na składzie nie trzymał oraz na to baczył, aby proszki te przez nieuprawnionych to jest kupców i kramarzy sprzedawane nie były, to skończyłby się interes tego jegomości dotychczas na wielką skalę prowadzony. Każdy sprzedawałby swój własny produkt i miałby zysk większy jak sprzedając cudzy.

Lwów powinien zrobić początek w tym względzie. Staraniem się i ciągłemi wskazaniem władzy politycznej, gdzie leki przez

nieuprawnionych sprzedawane bywały, doprowadziliśmy do tego, że kupcy i kramarzy tutejsi nie sprzedają już żadnych środków lekarskich, chyba bardzo pokryjomu. Tak samo niech sobie postąpi każdy kolega na prowincyi niech nie szuka ratunku w gremijum, które nie jest kompetentnem i nie ma żadnej egzekutywy; każde takie wtargnięcie się w jego prawa niech podaje do wiadomości władzy politycznej i o pomoc prosi. W obec niedawno z Namiestnictwa do wszystkich Starostw wystosowanego upomnienia, aby ściśle przestrzegać sprawę sprzedaży leków przez nieuprawnionych i ostrego karania takich przestępstw, nie ulega wątpliwości, że zabiegi kolegów pożądanym będą uwiecznione skutkiem.

Jeżeli więc nigdzie, tylko w aptéce publicznej można się będzie zaopatrywać w lekarstwa, jeżeli w tej aptéce tylko własnego wyrobu proszki sajdlickie, pigułki przeczyszczające według lekospisu, własnego napelnienia olej rybi i t. d., nie zaś proszki sajdlickie pana M. z Wiednia, pigułki przeczyszczające pana P. z Wiednia, olej rybi pana M. z Wiednia i t. d. nabyć będzie można, to ci Panowie będą ograniczeni na sprzedaż swych wyrobów tylko w własnej aptéce w Wiedniu, a każdy kolega będzie miał zysk większy przy swoich wyrobach, a co ważniejsze nie zejdzie do poziomu kramarza nietrudniącego się wyrobem, tylko sprzedażą i stanie wyżej w opinii publiczności, która o jego wiedzy dotąd powątpiewać mogła, skoro on nie swój własny lecz cudzy wyrób sprzedawał, i tym sposobem jakby się do nieuctwa przyznawał.

Więc caveant consules! Jak wspomniałem, teraz tylko kilka takich artykułów w lekospisie mamy. Jeżeli później będzie ich cały szereg, a my zostaniemy przy terażniejszym sposobie przysparzania kolegom wiedeńskim i zysku i sławy, to zejdziemy na istne zero w każdym względzie.

Jednak „nulla regula sine exceptione“ tak też i tu Są środki, które wielkiego potrzebują nakładu, które nie są oficynalne, których sporządzenie nie jest powszechnie znane i polega na własnym przepisie i które opłacają się tylko przy fabrykacyi na większą skalę. Te wyroby nieoficynalne, które już zjednały sobie lub w następstwie zjednávają sławę i uznanie, sprowadzać od kolegi który je wyrabia i pod jego firmą sprzedawać nie ubliży nikomu. Chciałem tylko o oficynalnych środkach pomówić i przestrzedz kolegów co do terażniejszości a jeszcze więcej co do przyszłości.

Dawniej niemal wszystkie preparata tak chemiczne jakoteż farmaceutyczne wyrabiane bywały w aptékach; fabryk chemicznych wcale nie było lub nie wiele, w aptékarzu dawniejszym koncen-

trowała się cała wiedza nauk przyrodniczych, on był jedynym augurem, do niego udawano się po radę w kwestyjach ciała ludzkiego dotyczących, tak jak się udawano do księdza w rzeczach ducha ludzkiego. Zaczęto rozpowszechniać i popularyzować nauki przyrodnicze. wzmogła się industria, zaczęły powstawać fabryki chemiczne, aptekarzowi ubywało coraz więcej aureoli, schodził coraz więcej z planu i nareszcie został zepchnięty aż do poziomu handlującego kramarza. On jeden stał na miejscu, nie szedł dalej z drugimi, więc też go wszyscy prześcignęli, on został w tyle i ogląda się dotychczas, co to się stało, nie mogąc przyjsć do poznania, że świat nad nim przeszedł do porządku dziennego. Tam gdzieśmy dawniej stali, już nie staniemy, za nadto zostaliśmy w tyle, możemy tylko śpiesząc się i wyprzedzając innych, starać się nie być przynajmniej ostatnimi.

Lwów w Lutym 1883.

M..

Z wydziału galic. towarzystwa apték.

Do sprzedania : Hba Menth piper.

Castoreum sibir, deka 3 złr. 50 ct.

Cantharides frag. kilo 4 „ 20 ct.

Lapis Cancror kilo 5 „ 50 „

Secale cornut „ 1 „ 10 „

Sem foeniculi nov. kilo — „ 40 „

„ sinapis alb „ — „ 20 „ (100 kl. 16 złr.)

Poszukuje się do kupienia : Baccae Myrtillorum

Hba Centauri

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor

Sem Sinapis nigr.

Hba. Absinthi jak największą ilość.

Poszukują umieszczenia : Magistrowie — asystenci.

Aptéka w małym miasteczku z domem i ogrodem do sprzedania.

Aptéka w małym miasteczku przynosząca 2500 złr. dochodu jest do sprzedania.

Kilku słuchaczy kursu farmaceutycznego poszukuje na czas feryj zastępstwa.

Poszukuje się dzierżawy w większym mieście powiatowém.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowione statutem w kwocie 2 zlr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

— Zmarli w ostatnich dniach stycznia b. r.: Dr. Ignacy Hawranek były profesor okulistyki w był. szkole chirurgicznej a później docent farmakognozyi w c. kr. Wszechnicy we Lwowie w 71 roku życia w Gracu w Styryi. Jan Stronner, magister farm. i właściciel aptéki w Chodorowie.

— Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Wydział gospodarczy mającego się odbyć w Poznaniu IV. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich podaje niniejszém do wiadomości wszystkich chcących w tym zjeździe brać udział, że czas zjazdu zapowiedziany w pierwszej naszej odezwie z dnia 15. grudnia z. r. na pierwszą połowę miesiąca lipca r. b., w skutek poważnych głosów odzywających się z kół Uniwersytetów naszych, przełożony został na miesiąc wrzesień r. b., dnia którego później oznaczone będą.

Z Wydziału gospodarczego IV. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Dr. Teofil Kaczorowski,
przewodn.

Dr. Bolesław Wicherkiewicz,
sekretarz.

— O przewlekłym otruciu morfiną. Prof. Obersteiner (w Wiedniu) zauważał, że ciągle użycie morfiny w wielkich dawkach, wywołuje trwale zaburzenia psychiczne, które powiększają się jeszcze bardziej, gdy pacjent zaprzestaje używać środków narkotycznych.

Większość ludzi, używających ciągle morfiny, okazuje zбочenia umysłowe i moralne; w pewnej liczbie przypadków cierpienie psychiczne przybiera nawet określoną cechę: zwykle występuje mianowicie stan pogańbienia połączony z dążnością do samobójstwa, niekiedy zaś powstaje gwałtowne pobudzenie połączone ze złudzeniami. Porażeń nie spostrzegał autor nigdy. Rozumie się, że osobniki posiadające usposobienie dziedziczne, daleko łatwiej ulegają wpływowi środka.

O. przytacza dwa odpowiednie przypadki. Mężczyzna nałogowo oddający się użyciu morfiny, skłonił do tegoż żonę swoją. Oboje też ulegli zaburzeniom psychicznym: żona okazywała zna-

czne pobudzenie i dążność do samobójstwa, mąż zaś dostał manii skupowania najdroższych fortepianów i psucia takowych.

— Balsam kopaiwiany bez olejku lotnego. Ponieważ olejek kopaiwiany wywołuje różyczkę skórną przy użyciu balsamu, więc obecnie przyrządzany jest balsam bez olejku w tak zwanych kapsułkach Paquet, które są lepiej znoszone od balsamu z olejkiem nie sprawiają ani bólu żołądka ani niestrawności, ani biegunki i nie wywołują różyczki skórnej.

„Med.“

Składka na pomnik Mićkiewicza.

P. Dobrowolski Paryż	2 zł. 30 ct.
„ Zarewicz Sanok	3 „ 25 „
„ Dobrzyniecki Feliks Sanok	1 „ — „
„ Zagajewski Kutty	3 „ — „
„ Jakubowski Nowy Sącz	2 „ 50 „
„ Tomaszewski Żurawno	2 „ — „
„ Palch Jasło	2 „ — „
„ Szymonowicz Zaleszczyki	2 „ — „
„ Negrusz Zaleszczyki	2 „ — „
„ Hausberg Brzeżany	2 „ — „
„ Noss Czortków	2 „ — „
„ Klimke Bursztyn	1 „ — „
„ Krzyżanowski Maryjan Lwów	1 „ — „
„ Hay Lwów	1 „ — „
„ Pilarski Lwów	1 „ — „
„ Mahl Lwów	1 „ — „
„ Grünfeld Łopatyn	1 „ — „
„ Szydłowski Przemyśl	1 „ — „
„ Masłowski Radomyśl	1 „ — „
„ Kullak Brody	1 „ — „
„ Kruczek Bircza	1 „ — „
z wykazaną w Nr. 3. kwotę 185 „	30 „

Razem 219 zł. 35 ct.

Komitet uprasza Szanownych Panów aptekarzy i kolegów którzy mają chęć przyczynić się jakimkolwiek datkiem na budowę tego pomnika chwały narodowej, by zechcieli swe datki najdalej do 5. marca nadesłać na ręce podpisanego.

S. Kajetanowicz,

w aptece pod złotym lwem we Lwowie.

Ogłoszenia.

I. galicyjska fabryka korków katalońskich

L. J. MALEWSKI

Ulica Dominikańska Nr. 5 Lwów

poleca swą fabrykę korków do beczek i butelek, w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia jagieł.

Założona w roku 1877.

Pierwszą część mej

FARMAKOLOGOZYI

rozeszłę szan. pp. przedpłacie-
lom w miesiącu marcu b. r.

Dr. M. Dunin Wąsowicz.

Pod redakcją

Profesora dra Br. Radziszewskiego

wychodzi we Lwowie już rok siódmy
czasopismo

„KOSMOS“

organ towarzystwa przyrodników polskich
imienia Kopernika.

„Kosmos“ wychodzi w zeszytach miesięcznych zbroszurowanych, około 40 arkuszy druku rocznie, z drzeworytami i tablicami litografowanymi. Prenumerata wynosi we Lwowie półrocznie zł. 2 ct. 50, z przesyłką pocztową zł. 3. — W Warszawie u Gebethnera i Wolffa półrocznie rsr. 2.

Całkowite roczniki z r. 1876, 1877, 1878, 1879, 1880 i 1881 można jeszcze nabyć we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych po cenie prenumeracyjnej. Roczniki te zawierają prace panów Abakanowicza, Bandrowskiego, Godlewskiego, Grabowskiego, Fabiana, Kreutzta, Janoty, Mikołajczaka, Nenckiego, Niedźwieckiego, Ochrowicza, Radziszewskiego, Rościszewskiego, Stanckiego, Syrskiego, Tynieckiego, Wąsowicza, Wróblewskiego i wielu innych.

Od dnia 1. lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcją dra Władysława Wistockiego, kustosa biblioteki Jagiellońskiej,

„PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy numer w objętości $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$ arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petitowych) wysokości, zawiera dwa działy: 1. Bibliografią właściwą bieżącą; 2. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie, antykwarskie i t. p.

Warunki prenumeraty: całorocznie zł. 1, półrocznie 50 ct., ćwierrocznie 28 ct., miesięcznie 10 ct. z przesyłką pocztową całorocznie 1 zł. 24 ct., półrocznie 62 ct., ćwierrocznie 34 ct., miesięcznie 12 ct.

Opłata od ogłoszeń za każdą $\frac{1}{10}$ część strony 50 ct., za całą stronicę czyli 61 wierszy petitowych 5 zł.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyjom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stosowny rabat, mianowicie przy każdych 20 egzempl. $\frac{1}{6}$ część stronicę czyli 10 wierszy petitowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyraźnie pisane ogłoszenia przysyłać należy za pośrednictwem księgarni krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni Gebethnera i Spt. w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnika bibl.“ 6-9-

Panów kolegów, którzy posłaby im Kalendarz dla farmaceutów na rok 1883 zatrzymali, upraszamy by przypadającą za takowy kwotę 1 złr 25 ct. względnie 1 złr. 45 ct. naleśać ze-
chcieli „na ręce p Adolfa Mussila, aptékarza“.

Lwów (Podzamcze).

Z dniem 1. listopada r. 1879 zaczął wychodzić w Tarnowie

PRZYRODNIK „dwutygodnik popularny, pismo naukowe, którego przedmiotem będą tylko nauki przyrodnicze w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, z wyjątkiem filozofii przyrodniczej. Chcąc rozbudzić w naszym kraju u młodej generacji i u ludzi bez różnicy stanu i powołania a interesujących się naukami przyrodniczymi zamiłowanie do tychże nauk, zajmujących dziś stanowisko poważne a zdobywających sobie kierunkiem realnym coraz to poważniejsze i wybitniejsze stanowisko pośród innych umiejętności, powzięliśmy zamiar wskrzeszenia niejako „Przyrodnika“, który wychodził we Lwowie w latach 1871, 1872 i 1873, rozszerzyć jego program i pomnażając materyjał znacznie, pozostawić przy tych samych warunkach prenumeracyjnych.

Szanownym prenumeratorem dawniejszego „Przyrodnika“ przypominamy, że dajemy dwutygodnik zamiast sześciotygodnika przy tych samych prawie warunkach prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, obejmując 16 stronnic druku w formie dużej 8ki, a prenumerata jego wynosi: rocznie zł. 2 ct 70.

Zygmunt Morawski. naucz. gymn., redaktor i wydawca.

FABRYKA WYROBÓW KARTONOWYCH LITOGRAFIJA w Stanisławowie

zaopatrzona we wszystkie potrzebne maszyny i znaczne zapasy gotowych wyrobów, oferuje szanownym odbiorcom swe wyroby po cenach umiarkowanych i dostarcza takowych w jak najkrótszym czasie.

Ze strony Wydziału towarzystwa apték. powołując się na Nr. 15. Czasopisma poleca się szanownym kolegom jak najusilniej wyroby p. Laskowskiego i spółki w Stanisławowie témbardziejziej, że fabryka odstępuje 5%, od zamówień na rzecz naszego Towarzystwa.

Z wydziału gal. Towarzystwa apték.

Podręcznik do rozbiórów chemicznych

I. cz. Badanie jakościowe na ciała nieorganiczne.

II. cz. Rozbiór chemiczny moczu ludzkiego,
przez A. Mussila, apt. i chemika sądowego.

Jest do nabycia u autora jakoteż w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta we Lwowie po 70 ct.

Na prowincyją wysła się franco za nadesłaniem 80 ct. przekazem.

OFERUJĘ BEZ ZOBOWIĄZANIA!

Cantharides natur. kilo	.	.	4 złr. 40 ct.
„ siane „	.	.	4 „ 60 „
„ fragm. „	.	.	4 „ 20 „
„ pulvis „	.	.	4 „ 80 „
Castoreum sibir deka	.	.	3 „ 50 „
Colla piscium Ima kilo	.	.	17 „ — „
Lapides Cancro. kilo	.	.	5 „ 50 „
Lycopodium depur. k.	.	.	1 „ 42 „
Rad. Rhei $\frac{1}{2}$ m. ch. k.	.	.	2 „ 60 „
Lycopodium bisdepur k.	.	.	1 „ 50 „
Secale cornutum kilo	.	.	1 „ 10 „
Flores. Cynae ziel. kilo	.	.	— „ 35 „
Semen. Cydoniar. russ. kilo	.	.	5 „ 50 „
„ Foeniculi nov. kilo	.	.	— „ 40 „
„ Sinapis alb. kilo	.	.	— „ 16 „
„ „ nigr. kilo	.	.	— „ 23 „
Vasselina flav. russ. kilo	.	.	1 „ 10 „

Za zaliczką lub nadesłan. gotówki. Więcej ilości taniej za uprzedn. porozumien.

Proszek na owady prawdziwy kauk. pod gwaran. k. 2:70.

Adolf Inlender,
apt. w Brodach.

Od wydawnictwa.

W skutek uchwały nowo wybranego Wydziału gal. tow. apték. obejmuje na rok bieżący Administracją naszego Czasopisma członek Wydziału p. Henryk Blumenfeld wł. aptéki „pod złotym Słoniem” we Lwowie (ulica Żółkiewska). Upraszamy zatem szan. pp kolegów i przedpłacicieli naszego pisma, by od teraz wszelkie należytości tak przedpłaty jak i inseratowe zechcieli pod powyższym przesłać adresem.

Począwszy od przyszłego tj. 5. Nru. Czasopismo nasze zostanie powiększone osobno drukowanym dodatkiem inseratowym.